

Duże rodziny bogactwem Polski Konferencja w Sejmie

Dokończenie ze str. 3

Wspomóc rodziny wielodzietne

Konsekwencje załamania demograficznego społeczeństwo odczuje około 2015 r., gdy na emeryturę odejdą osoby, należące do ostatniego wyżu demograficznego. Państwo może jednak pozytywnie oddziaływać na decyzje obywateli odnośnie do prokreacji. Dobrym sygnałem dla nich byłoby np. podwyższenie kwot wolnych od opodatkowania na każdego obywatela, a więc także dzieci, które choć nie pracują, muszą płacić podatek VAT od towarów konsumpcyjnych. Obywatele, którzy nie mają dzieci nie są obciążeni tak bardzo tym podatkiem – dowodził minister. – To jawna dyskryminacja. Min. Kluza stwierdził, że państwo powinno dążyć do zlikwidowania dyskryminacji rodzin wielodzietnych poprzez uwolnienie kwot wolnych od podatku.

Radny z Warszawy Wojciech Starzyński podkreślił, że społeczności lokalne pomagają rodzinom wielodzietnym o tyle, o ile państwo zdecydowało się na prowadzenie polityki prorodzinnej. Jednak samorządowcy zawsze mają pewien margines swobody. W wielu miastach dzieci z dużych rodzin mają bezpłatne bilety, wstęp do rozmaitych placówek kulturalnych czy rekreacyjnych. Radny z Poznania Paweł Wosicki zapoznał zgromadzonych z projektem uchwały, która będzie wspierać rodziny mające troje i więcej dzieci.

Widmo demograficznej zapaści

Specjalny gość konferencji, Raul Sanchez z Hiszpanii, Przewodniczący Europejskiego Związku Stowarzyszeń Rodzin Wielodzietnych analizował przyczyny gwałtownego spadku dzietności w Europie w ciągu ostatnich 20-30 lat. O ile w latach 60. na przeciętną kobietę w Europie przypadła trójka dzieci, to dziś w takich krajach jak Hiszpania czy Polska przypada 1,2. Spadek dzietności wiąże się m.in. z utratą wpływu Kościoła katolickiego na społeczeństwa europejskie. Zdaniem Sancheza nigdy jeszcze Europa nie przeżyła tak dramatycznego spadku urodzin, nawet podczas największych wojen czy klęsk żywiołowych.

Dzieje się tak z powodu zmiany hierarchii wartości Europejczyków, gdzie praca zawodowa i kariera są bardziej cenione od rodziny. Opóźnia to zawieranie związków małżeńskich i urodzenie dziecka.

Zdaniem Barbary Fiali, przewodniczącej Europejskich Stowarzyszeń Rodzin Katolickich, błędem Unii Europejskiej jest pozostawienie polityki

na rzecz rodziny wyłącznie w gestii państw członkowskich. Obecnie w 25 państwach UE wyróżnić można 4 modele. Model anglosaski, liberalny i indywidualistyczny, wspomaga bardziej jednostkę niż rodzinę. W modelu skandynawskim rodzina jest otoczona olbrzymią troską, ale pozostawia się jej niewiele autonomii i państwo przejmuje wiele jej funkcji. Model niemiecki polega z jednej strony na dużej pomocy rodzinom, szczególnie wielodzietnym, przy zachowaniu ich autonomii i prawa decyzji o sposobie wychowania dzieci.

Wreszcie istnieje swego rodzaju „antymodel” polityki rodzinnej, obecny niemal we wszystkich nowych krajach członkowskich, w tym w Polsce. Jego zasadą jest kult fałszywie pojmowanej gospodarki liberalnej, co skutkuje brakiem jakiegokolwiek polityki prorodzinnej. Rodzina wychowująca większą ilość dzieci skazana jest na nędzę, a przez dużą część polityków traktowana jest jako zjawisko patologiczne.

Niemcy: rodzina społeczna inwestycja

Najkorzystniejszy, zdaniem prelegentki, jest model niemiecki uznający pełną suwerenność rodziny, która spełnia ważne funkcje społeczne, a więc wymaga szczególnej troski ze strony państwa. – Rodzina w Niemczech – jak podkreśliła Fiala – traktowana jest nie jako obciążenie budżetu państwa, lecz jako racjonalna inwestycja w przyszłość społeczeństwa.

System ten polega na pomocy rodzinie na każdym etapie jej rozwoju. Jeśli na przykład ktoś z rodziców, mąż lub żona rezygnują z pracy zawodowej, aby wychowywać dzieci, to przez 3 lata dostają 67 proc. swego poprzedniego wynagrodzenia. Lata

przepracowane w domu zaliczane są do emerytury. Na każde dziecko w Niemczech przysługuje specjalny dodatek, w wysokości 300 euro miesięcznie. Do tego dochodzą liczne ulgi podatkowe, które uzależnione są od ilości dzieci w rodzinie. W konsekwencji osoby średnio zarabiające, a posiadające więcej niż troję dzieci zwolnione są z większości podatków.

Francja: coroczna debata z rządem

Francoise Meauze z Francuskiego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich mówiła o wielkim znaczeniu społecznego ruchu katolickich stowarzyszeń prorodzinnych, w ukształtowaniu polityki państwa we Francji wobec rodziny. Choć – jak dodała – była to trudna i długa walka, której początki sięgają roku 1905, kiedy powstały pierwsze stowarzyszenia rodzin katolickich.

Obecnie we Francji działa prężnie ogólnokrajowy Narodowy Związek Stowarzyszeń Rodzinnych. Skupia on kilkadziesiąt mniejszych organizacji. Związek ma swe doskonale zorganizowane struktury zarówno na szczeblu krajowym, jak i w każdym z ponad 100 departamentów. Na każdym szczeblu jest on instytucjonalnym partnerem dla władz. To z nim konsultowane są wszelkie rozwiązania dotyczące rodziny. Związek sam zgłasza wiele nowych projektów.

Co roku Związek ten organizuje Doroczną Konferencję Rodzin, poświęconą jakiemuś szczegółowemu, dobrze przygotowanemu tematowi. Za każdym razem w kongresie tym bierze udział premier rządu i wszyscy ministrowie, których działalność w jakikolwiek sposób zahacza o tematykę rodzinną. Tam właśnie dyskutowane są i ustalane główne linie rodzinnej polityki państwa francuskiego.

aw, mp

Duże rodziny bogactwem Polski Konferencja w Sejmie

DUŻE RODZINY znakomicie wychowują dzieci, napędzają wzrost gospodarczy, zapewniają bezpieczeństwo systemu emerytalnego, a jednak płacą za to wysoką cenę, borykając się samotnie z problemami ekonomicznymi i napiętnowaniem społecznym. Takie opinie można było usłyszeć podczas konferencji, zorganizowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i Stowarzyszenia Pro Rodzina, która odbyła się 7 grudnia w Warszawie.

Obalamy stereotypy

Należy odwrócić myślenie, że rodziny wielodzietne są ubogie, niewydolne wychowawczo i ekonomicznie – powiedziała na wstępie wiceminister pracy i polityki społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska.

Obalenie stereotypów na temat rodzin wielodzietnych lub wielopokoleniowych było celem wielu wypo-

wiedzi uczestników konferencji. O dyskryminacji kulturowej takich rodzin mówił marszałek Sejmu Marek Jurek. Ze stereotypem, że rodziny wielodzietne są wychowawczo dysfunkcyjne polemizował podsekretarz stanu w MEN Stanisław Sławiński. Rodzina liczna, wielopokoleniowa jest najlepszym środowiskiem wychowawczym, które staje się szkołą solidarności i bezinteresowności, gdzie przekazywane są wartości.

O dyskryminacji ekonomicznej mówił przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego dr Stanisław Kluza. Przypomniał on, że poziom dzietności spadł po 1989 r. w Polsce z 2,1 do 1,2 dzieci na kobietę w wieku prokreacyjnym, zaś rządzący nie wypracowali żadnej konsekwentnej polityki, która mogłaby złagodzić negatywne trendy.

Dokończenie na str. 9